

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok I

Łódź — Warszawa, poniedziałek 5 listopada 1945

Nr 25

Korespondencje ze Szwecji i Francji

Pierwszy krok do odbudowy Związku Związków

KRAKÓW. Tel. w. 4.11. W lokalu KOZPN odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów wszystkich związków sportowych w sprawie utworzenia (reaktywowania) Związku Związków Sportowych. W wyniku ożywionej dyskusji, w której poruszono niespełnienie zadań przez przedwojenny ZZ, który był właściwie synekurą dla niektórych dygnitarzy, uchwalono jednogłośnie utworzenie międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej dla koordynacji praw i reprezentacji sportu polskiego. Naczelnym zadaniem Komisji będzie porządkowanie spraw weryfikacyjnych w związku z kłopotami narodowościowymi, oraz stworzenie podstawy pod komitet Olimpijski.

Równocześnie postanowiono wezwać nieobecne związki do wyznaczenia swych przedstawicieli, dla których zarezerwowano miejsca w Komisji. Komisja działać będzie w następującym składzie: Dr Boczar, zastępca Pawłowski (hockey na lodzie), Dr Chłamtosch, architekt Plebańczyk (Zw. Kajakowy), Mgr Zastawniak, zast. Filipkiewicz (PZPN), Piotrowski, zast. Nowak (piłka ręczna), Olchowicz i dr Potuczek (Zw. Tenisowy), dr Moroz, Chigier (PZLA).

Związek Narciarski zgłosi swych delegatów w ciągu 7 dni.

Na przewodniczącego Komisji wybrano

Filipkiewicza, na sekretarza Aigiera. Obradom przewodniczył Dr Rozmarynowicz.

*
Komisja, której możnaby w tej chwili zarzucić jedynie skomplikowaną i długą

nazwę, oznacza, że sport polski wszedł już zupełnie serio na drogę radykalnych porządków, które można zaprowadzić tylko za pomocą doskonałej i silnej władzy organizacyjno-wykonawczej.

Jesteśmy skazani na samostanowienie, ponieważ Państwo ciągle jeszcze nie ustaliło swego udziału swej władzy nadrzędnej w jakiegokolwiek formie.

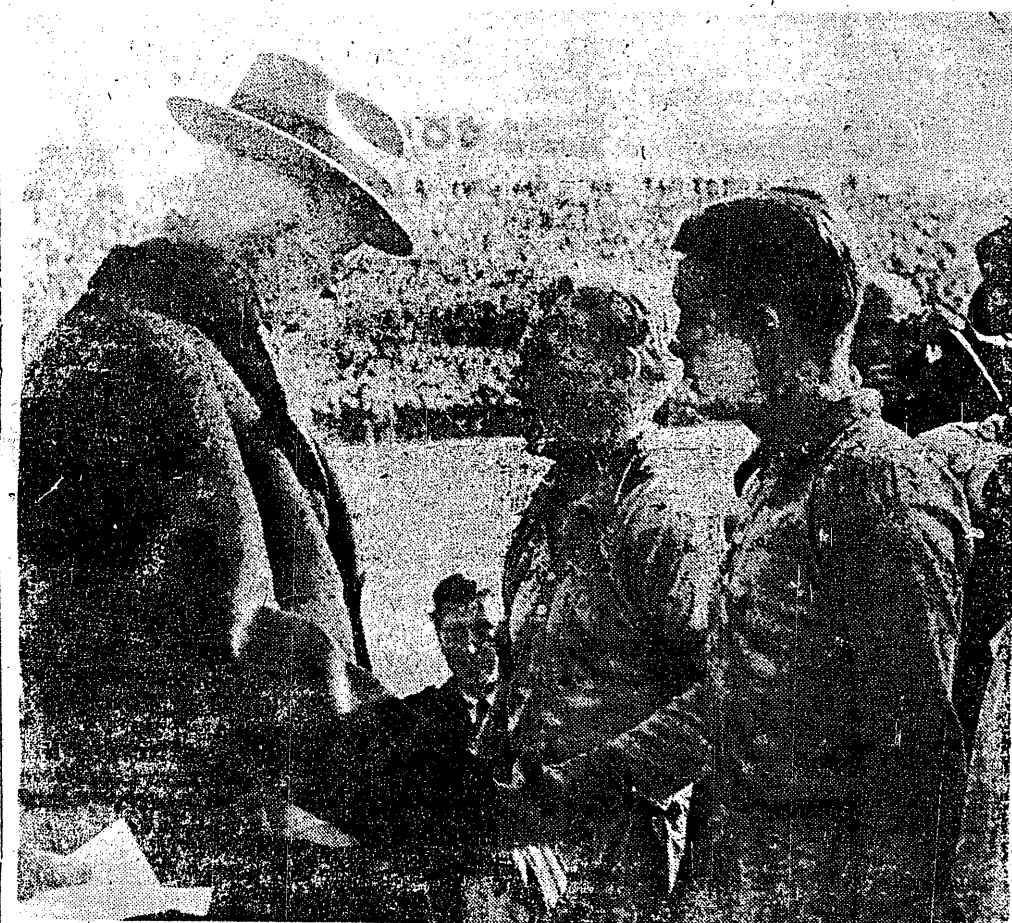
Są kluby. Są związki. Naturalnym jest tworzenie instytucji nadrzędnej dla sportu. Nie ma tu oczywiście mowy o jakichś zakusach separatystycznych sportu. Związek Związków nie ma świetlanej tradycji, ale jest logicznie uzasadniony i należy zatem pochwalić inicjatywę reaktywacji.

Jeśli już mowa o kolejności działania na niwie sportowej, to wydaje nam się, że kwestia weryfikacji jest równie ważna i nagląca do działania, jak kwestia moralności naszych zawodników. Burdy, przykłady niespotykanej dotąd nigdy brutalności na boiskach spędzają sen, z powiek ludziom miłującym sport.

Uzdrowić sport polski od podstaw — oto szylł nowej Komisji. Uzdrowić nie tylko drogą rugowania elementu niepolskiego, ale i drogą rugowania najbardziej narodowościowo polskich zawodników-brutali. Nauczyć społeczeństwo uprawiać sport i patrzeć na sport będzie zadaniem trudnym i smutnym. Ale tylko w ten sposób może przygotować nowa Komisja teren czysty dla czystego Związku Związków. (Red.).

WALNE ZEBRANIE PIŁKARZY RĘCZNYCH
W Warszawie został zorganizowany Okręgowy Związek Piłki Ręcznej. Prezesem został dr Kaliński. Wiceprezisi: dyr. Kołakowski i Szeremeta. Ten ostatni objął kapitanat związkowy. Pierwszym zadaniem nowego związku będzie zorganizowanie mistrzostw w siatkówce.

CZARNA GWIAZDA NA FIRMAMENCIE
Na firmamencie lekkoatletycznym pokazała się nowa czarna gwiazda. Jest nią murzyn amerykański Lewis. Lewis skoczył wzwyż na zawodach międzysojusznicznych we Frankfurcie 194 cmt. Co jest najciekawsze, że murzyn przed wojną nigdy nie uprawiał sportów i dopiero nauczył się skakać podczas służby wojskowej. (g).



Król Gustaw V Szwedzki, mimo swych 87 lat uprawia tenisa jako Mr. G. Na zdjęciu widzimy go w momencie powitania drużyny piłkarzy szwedzkich przed meczem z Danią 4:1. Na prawym skrzydle najpopularniejszy gracz Szwecji „Garvis” Carlsson, obok niego kapitan drużyny prawy pomocnik Grah.

POLSKI ZWIĄZEK KOLARSKI

Warszawa posiadała trzeci z kolei ogólnopolski związek sportowy. Obok lekkoatletów i łyżwiarzy, zorganizowali się kolarze. PZK stał na takim samym stanowisku prawnym jak PZB tj. wznowił działalność dookopłując paru ludzi na stanowiska konieczne, a paru zostawiając bez obsady.

Skład zarządu: prezes Golebiowski F. wiceprezisi — Zagrodziński i Szymczyk. Kapitan torowy Jankowski, szosowy Czernik, turystyczny Strzałkowski, Sekretarz Cieślak, skarbnik Bielawski. (ms)

ZMIANA GABINETU W WOZB

Jak można było oczekiwać, zebranie bokserów warszawskich przyniosło poważne zmiany władzy. Były to konieczne następstwa ostatnich wypadków dyskredytujących związek organizacyjny. Przede wszystkim skreślono cztery mandaty, ograniczając się do 9 osób w zarządzie. M. in. uległ redukcji pref. zagraniczny. Nowy zarząd składa się z fachowców, a zarazem ideowców. To małżeństwo powinno przeżyć zgodnie i pożytecznie dla boksu warszawskiego całą swą kadencję.

Prezesem został dr Zajęczkowski — zasłużony pionier sportu robotniczego. Wiceprezisi — Romanowski (administracja) i Sucharda (sport). Sekretarz Brzostek, skarbnik Sawicki, kapitan związkowy Pasturczak. Wydział sędziowski Kaszubiński, a sportowy Neuding. Gospodarz Szopski.

Organizacje I-go Kroku postanowiono odłożyć do lutego. (ms.)

Pięć drużyn walczy o mistrzostwo w koszykówce

W sobotę rozpoczęły się w sali YMCA w Łodzi pierwsze powojenne mistrzostwa w grach sportowych. Na starcie stanęło tylko pięć drużyn — LKS, Zjednoczone, AZS, TUR i KS ZSK. Nie wiemy czemu przypisać brak zainteresowania grami sportowymi w Łodzi. Czyżby młodzież straciła zamilowanie do tego popularnego sportu?

Wprawdzie ŁOZPR zorganizował się niedawno, ale nie ma ludzi, którzyby zajęli się udostępnieniem tego najbardziej „młodzieżowego” sportu młodzieży szkolnej i pracującej. Brak trenera także odbija się ujemnie. Najbardziej wyrównaną drużyną w siatkówce i koszykówce jest zespół „Zjednoczonych”, którzy są faworytami „kosza” i na drugie miejsce w siatkówce (porażka z AZS).

Wyniki zawodów są następujące:

SOBOTA.

Siatkówka: LKS — TUR 2:1 (9:15, 15:10, 15:9). W młodej drużynie TUR-u, która niezasłużenie przegrała, będąc drużyną lepszą na wyróżnienie zasługuje Skrodzki — najlepszy zawodnik spotkania.

AZS — Zjednoczone 2:0 (19:17, 15:11). Spotkanie to najprawdopodobniej zdecyduje o zwycięstwie przez Akademików mistrzostwa, gdyż pokonali swego najgroźniejszego przeciwnika. Ani LKS, ani coraz lepsza drużyna TUR-u nie przeszkodzi w zdobyciu pierwszeństwa w „siatce” drużynie AZS-u. Jedynie ten mecz stał na dość wysokim poziomie i wykazał wyższość akademików nad innymi zespołami.

Na wyróżnienie zasługują: Chwiałkowski (dawny gracz Sokola białostockiego) i Maroszek z AZS-u oraz Huben z Gruszczyńskiego ze Zjednoczonych.

KOSZYKÓWKA

TUR — KS ZSK 59:19 (31:5). Wygrała zdecydowanie drużyna TUR, która była o klasę lepszą od przeciwnika. Dla zwycięzców punkty zdobyli: Michalak 21, Skrodzki 12, Loga i Sobczak po 8, Jaekel 7, Kopczyński 2 i Welnowski 1, dla Kolarzy — Pawłowski 10, Kurzawa 6 i Pruszczyński 1.

Zjednoczone — LKS 20:16 (10:11). Spotkanie to należy do niespodzianek, gdyż drużyna LKS-u „królowała” na terenie Łodzi w koszykówce i dotąd nie przegrała ani jednego meczu. Dla Zjednoczonych kosze zdobyli: Dowgird 3, Sokółowski 11, Huben 4 i Suwalski 2,

dla pokonanego LKS-u Bujnowicz 8, Przygoński i Ulatowski po 3 oraz Kowalczyk 2. Drużyna Zjednoczonych od czasu wyjazdu warszawskiej drużyny Spółem poczyniła znaczne postępy i jest dziś niewątpliwie kandydatem na mistrza.

Zawody prowadzili bardzo nieudolnie pp. Misiak, Ejme, Kościelski i Zajęczkowski. Bezpodstawne, „podwójne, osobiste” sędzię Ejme początkowo rozweselały, licznie zgromadzoną publiczność, a później nawet zaczęły denerwować.

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

ROSJA ZAPROSZONA NA MISTRZOSTWA EUROPY

Lekkoatletyczny Związek Norwegii zwrócił się z oficjalnym zaproszeniem do ZSRR do udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się 23 — 25 sierpnia 1946 r. w Oslo. Norwegia zobowiązała się ugościć 50 najlepszych lekkoatletów każdego kraju, podczas gdy reszta zawodników podróżowałaby na koszt własnych krajów.

Gunder Hägg oświadczył w artykule, że chętnie startowałby w Moskwie. Równocześnie odwołał on start swój w Portugalii. (pb).

Należność za prenumeratę prosimy wysłać na konto czekowe w PKO — Łódź — Nr. 433. Łączna prenumerata „Przeglądu Sportowego” i tygodnika „Młodzi Idą”, zawierającego tygodniowe wydanie P. S. kosztuje miesięcznie zł. 20.—, kwartalnie zł. 60.—. Prenumeratorzy, którzy pragną otrzymywać również „Młodzi Idą”, a wpłacili prenumeratę za listopad tylko za „Przegląd Sportowy”, proszeni są o bezwzględne przekazanie reszty należności na podane wyżej konto.

Płk. Reyman ocenia piłkarzy

Rozmowa z kapitanem PZPN

Kraków, w listopadzie

Derby Krakowa, mecz Cracovia—Wisła! Kilkanaście tysięcy widzów gromadzi się i podnieca. Kilkanaście tysięcy widzów śledzi z napięciem przebieg wypadków. Na trybunie siedzi płk. Henryk Reyman. Myślał wędruje zapewne wstecz, do tych chwil górnych i chmurnych, gdy sam prowadził atak w koszulce z białą gwiazdą.

A może nie dopuszcza do siebie wspomnień? Jest przecież dzisiaj kapitanem sportowym polskiego piłkarstwa i znalazł się na widowni przede wszystkim, by doświadczyć swym okiem wybaczyć umiejętności szych żołnierzy, których jutro lub pojutrze już wysła w bój.

Obserwacje nie są widocznie zadowolniające. Piłkownik co chwila marszczy czoło.

— Nie ma pomocy! — powiada. — Parpan zapowiadający się tak wspaniale, nie jest ideałem, o którym marzyłem. Obok talentu potrzeba jeszcze solidnej pracy i rutyny. Posiada ją Jabłoński i Cracovia i dziś już bez wahania wstawiłbym go do reprezentacji narodowej. O środkowym pomocniku i drugim z boku potrzeba więc pomyśleć.

— Cieszę się, że mamy przynajmniej obronę — snuje myśl płk. Reyman. — Bracia Filkowie z Wisły, Gędek i Giebartowski, a dalej dobrze zapowiadający się Barwiński z Tarnobrzegu, oto trzon, na którym można już budować.

— Pierwszeństwo przysłać trzeba obrońcom Wisły. Doskonała prezentacja fizyczna, rutyna — mimo młodego wieku — wcale niełatwe atuty techniczne i taktyczne dają im miejsce w pierwszym szeregu piłkarstwa polskiego.

— Wprost tragicznie przedstawia się natomiast lewa strona napadu. Lewego łącznika w ogóle nie ma, a z lewoskrzydłowych najlepszy, jak dotąd, Bobula, to wciąż jeszcze — surowy materiał. Na dobitkę dobry pod wieloma względami Nowak potrzebuje koniecznie zaprawy gimnastycznej i kondycyjnej. Jest to zresztą ogólna bolączka naszych piłkarzy. Ba, nie tylko to. Potrzeba im wszystkim szlif, dobrych wzorów i częstych spotkań z dobrymi przeciwnikami. O spotkania trudniej, lecz o należyty trening w czasie zimny będziemy starać się wszelkimi siłami.

Płk. Reyman jest bezwzględny zwolennikiem częstych spotkań z obcymi, choćby kosztem ofiar finansowych. Musimy wybić sobie znów okno, na świat i zdobyć sobie pozycję. Z wystawieniem składu byłoby trudności, lecz...

— Otucha napawają mnie — mówi dalej kapitan PZPN — wiadomości o dobrej formie piłkarzy poznańskich Gendery, Smółskiego i Weissa, których niestety ośrodek w tym roku nie widziałem. Wybieram się natomiast do Pragi na mecz Czechów ze szwedzką drużyną Malmö. PZPN czyni starania, by sprowadzić Szwedów do Polski. Jeśli się uda, to Kraków zobaczy gości z Północy 18 listopada.

— O trenerze pomyślimy nie wcześniej jak na wiosnę. W zimie położymy nacisk na zaprawę gimnastyczno-sportową, którą muszą przeprowadzić wszystkie kluby. Jeśli chodzi o Kraków, to mamy specjalistów z mgr. Jesionką na czele.

Zimę należy — zdaniem pułkownika — wyzyskać dla podniesienia morale drużyn. Zawodników należy otoczyć możliwie najserdeczniejszą opieką klubową. Zachwycony jest płk. Reyman stanowiskiem zarządu Cracovii, który zapisał jednego z

PIŁKA NOŻNA NA ŚLĄSKU

W rozgrywkach o mistrzostwo Śląska w czwartą niedzielę, rozgrywek osiągnięto następujące wyniki:

Grupa I. Ruch Wielkie Hajduki — Siemianowiczanka 2:1 (1:1), Śląsk Świętochłowice — Naprzód Janów 0:1 (0:0), RKS Oświęcim — Polonia Bytom 1:2, KS kopalnia Rymer — Polonia Piekary 2:2 (2:1), Ligocianka — KS Kostuchna 0:1 (0:1).

Grupa II. Wyzwolenie Michałowice — kop. EMMA (Byskawica) 3:0 (1:0), AKS Chorzów — Pogoń Katowice 1:3 (1:1), Naprzód Lipiny — Kaszarawa Żywiec 3:2 (2:1), Bałdon — RKS Łagiewniki 2:2 (1:1), Woj. MKS — ZSK Katowice 2:1 (0:0).

Zagłębie RKO Sosnowiec — Cyklon Rogoźnik 3:1 (1:1), RKS Bedzin — Czarni Sosnowiec 4:1 (1:1), Zagłębie Dąbrowa — TS Dąbrowa 1:0 (0:0), AKS Czeladź — RKS Grodzisz 2:1 (1:0), AKS Nivka — Przyszłość Żychów 3:2 (2:2).

Mecz RKS Oświęcim — Polonia Bytom został przerwany przy stanie 1:2, gdyż jeden z zawodników RKS uderzył sędziego po twarzy.

swych utalentowanych zawodników na kurs i ułatwił mu przez opłatę zdobycie fachowego wykształcenia. Przykład ten należy postawić za wzór wszystkim, innym działaczom sportowym, którzy często

w fałszywie pojętej dobroci i wspaniałomyślności sprowadzają na manowce powierzonych im opiekę zawodników, dając im fikcyjne posady i przyzwyczajając do nierobstwa.

Stanisław Habzda

Budujemy pomnik

Bohatera — Sportowca

Jak było do przewidzenia, podjęta przez nas akcja wystawienia Januszowi Kusocińskiemu, symbolowi niekazitelnego, bohaterskiego polskiego Sportowca, pomnika na przyszłym reprezentacyjnym stadionie odbudowanej stolicy, spotkała się z żywym oddźwiękiem w całym kraju.

Niemal każda poczta przynosi nam listy i deklaracje uczestnictwa w kosztach, jakie wymagać będzie tego rodzaju dzieło.

Głosy są w stu procentach pozytywne w ocenie celu, przyswajającego inicjatorom. Gdy chodzi natomiast o formę, to pojawiają się już częstokroć zdania odmienne. Jedni Czytelnicy proponują wybudowanie wielkiego obelisku z medalionem Janusza Kusocińskiego oraz nazwiskami wszystkich poległych lub umęczonych polskich Sportowców, drudzy woląby stworzyć jakiś żelazny fundusz imienia J. Kusocińskiego, inni wreszcie proponują zbudowanie stadionu i nazwanie go Jego imieniem. Jest też propozycja stworzenia internatu dla przyszłych kandydatów na wychowawców fizycznych. Niedaleko odbiega od niej plan Domu Sportowego bez bliżej określonych przez autora zadań.

Wszystkie te propozycje wskazują na jedno:

Sportowcy polscy są zgodni z tym, że należy wystawić pomnik polskim Sportowcom — Bohaterom, uwiecznić ich pamięć i uświetnić ich zasługi.

W jakiej formie powstać ma dzieło, które świadczyć będzie, że nie zapomnieliśmy o naszych Najlepszych, to już kwestia dyskusji.

Podjęliśmy przed dwoma tygodniami projekt prezesa Polskiego Związku Tenisowego Aleksandra Olchowicza, zdawaliśmy sobie sprawę, że ostateczna decyzja nie może spoczywać ani w ręku inicjatora ani w naszym. Do zabrania głosu i ostatecznego ustalenia formy widomego uczczenia naszych Bohatów, uprawnieni są wszyscy sportowcy. Od ich opinii zależeć będzie, czy na stadionie Warszawy stanie pomnik lub obelisk, czy stadion ochrzczimy nazwiskiem naszego Wielkiego Olimpijczyka, czy też pamięci Jego poświęcimy fundusz o specjalnych celach.

Nie wątpimy, że w sprawie tej wypowiedzą się nie tylko szerokie rzesze sportowców, ale przede wszystkim wszystkie nasze czołowe organizacje. Zechcą one na pewno wziąć udział zarówno w uczczeniu Janusza Kusocińskiego jak i w swoich najbliższych członków, którzy zginęli czy to w okresie okrutnej okupacji czy też pod sztandarami bojowników o Wolność i Niepodległość.

Poparcia inicjatywy naszej w tym kierunku oczekujemy przede wszystkim ze strony Naczelnych Władz Sportowych, jakie widzimy zarówno w świeżo utworzonej Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej, jako też w przyszłym Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego.

*

Zaznaczone wyżej względy nakazywały nam powstrzymać się z ostatecznym ustaleniem Komitetu Honorowego aż do chwili uzgodnienia zapatrywać za wszystkimi miarodajnymi w tej sprawie czynnikami.

*

Względy techniczne uniemożliwiają nam podanie dzisiaj już numerów konta, na które przesyłać należy datki na cel budowy pomnika Bohaterów — Sportowców. Mamy nadzieję, że będziemy mogli uczynić to już w następnym numerze.

*

Szanowna Redakcjo. Hasło, rzucone w Przeglądzie Sportowym z dn. 22.10.1945 r. przez p. prezesa A. Olchowicza wybudowania pomnika s. p. Janusza Kusocińskiego, jako symbol sportowca polskiego z jednej strony i jako symbol ducha i hartu sportu polskiego w ogóle a poparte przez pracowników Przeglądu Sportowego winno znaleźć oddźwięk nie tylko wśród rzeszy sportowców polskich, ale hasło to winno poprzeć poza kluby sportowymi i związkami młodzieżowymi całe polskie społeczeństwo, któremu winno leżeć na sercu dobro sportu jako teźżyny i morale narodu. Nawijając do tego, jako pracownik swej firmy, jako dawny czynny sportowiec i jako harcerz, deklaruje:

Od Okręg. Młecz. Spółdz. 200 zł
Od Prac. Młecz. Spółdz. 300 zł
Od Komendy Hufcu Harcerzy 500 zł

Razem 1.000 zł

Jednocześnie wzywam wszystkie kluby sportowe, związki młodzieży i stowarzyszenia oraz społeczeństwo sportowe Tomaszowa do dalszego kontynuowania składek, by ich łańcuch powiększał się nieprzerwanie dalej.

Pozostaję ze sportowym pozdrowieniem
Stefan Boros
Harcerz Rzeczypospolitej

DALSZE OFIARY

Łódzki Okr. Zw. Bokserski 500 zł
Józef Hebda 100 zł

2-ga niedziela mistrzostw Łodzi

ZZK — TUR ŁÓDŹ 11:0 (1:0)

Bramki zdobyli: Kmiał 4, Koczewski 3, Lewandowski 2, Jóźwik i Korporowicz po 1. Sedziował p. Szumak. Widzów około 1000.

Przygniatająca przewaga Kolejarzy uwidacznia się na boisku i w wyniku. W I połowie wobec niezbyt celnych strzałów Koczewskiego i zaciętej obrony TUR-owców padła 1 bramka. Po przerwie TUR-owcy nie wytrzymali silnego natarcia ZZK załamują się i następuje lawina bramek. Za doznana porażkę w ubiegłą środę w Piotrkowie powetowali dziś na TUR-ze. Wysilki Karasia wobec bezsilności pozostałych graczy spełży na niczym. Gra toczyła się wyłącznie na jednej połowie boiska.

LKS — CENTR. SZKOŁA OFIC. POL. WYCH. 2:1 (0:1)

Pomimo częstych interwencji sędziego walka dość brutalna. W I połowie nieznaczna przewaga Szkoły, przynosi im jedyną bramkę. Po przerwie Laube wykorzystując zamieszanie pod bramką wyrównuje, a Włodarczyk z jedenastki ustala wynik. Gra na niskim poziomie nie przyniosła zadowolenia.

Widzów przeszło 2.000. Sedziował p. Walczak.

ZJEDNOCZONE — WIDZEW 1:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Łodzi klasy A pomiędzy Zjednoczonymi a Widzewem przyniósł skromną porażkę Widzewa 1:0.

Gra aczkolwiek zacięta od samego początku przebiegała bez specjalnie ciekawych akcji. Drużyna Zjednoczonych była lepsza technicznie w ataku, grającym przez cały czas prawie wyłącznie prawym skrzydłem.

W pierwszych 20 minutach walka toczyła się głównie na połowie Widzewa, lecz brak wykończenia nie pozwolił Zjednoczonym uwydatnić przewagi cyfrowo. Widzew odgryzał się szybkimi wypadami lecz również bez widocznego skutku.

W 31 min. prawoskrzydłowy Jankowski porzucił karnym prowadząc od środka strzelając jedyną bramkę dnia.

Po przerwie Widzew atakował intensywnie, pragnąc zremisować. Gra toczyła się to na jednej to na drugiej stronie boiska.

Zjednoczone nie wykorzystali kilku dobrych pozycji. Silne zaś strzały drużyny widzewskiej dobrze bronił bramkarz.

Sedziował dobrze mając zaufanie graczy i publiczności p. Schneider.

CONCORDIA — PTC 1:1 (1:0)

Piotrków, 4. 11. tel. wł. W meczu o mistrzostwo kl. A ŁOZPN miejscowa Concordia zremisowała z drużyną pabianicką PTC 1:1 (0:0).

Mecz stał na słabym poziomie. Sedziował stronnico (za Concordią) p. Racieżyński z Łodzi.

Po incydencie na boisku jeden z zawodników Concordii uderzył w twarz zawodnika z Pabianic. Przy czym sędzia zamiast usunąć go z boiska, dopuścił do dalszej gry. Widzów około 5 tys.

TUR (KUTNO) — LECHIA (TOMASZÓW) 4:1

KUTNO, 4. 11. (tel. wł.). — Lechia Tomaszów — TUR Kutno 1:4 (1:2). Gra ożywiona w ostrym tempie. Bramki dla TUR-u zdobyli: Piwocki 2, Jasiński 2, dla Lechii środkowy napastnik. Na wyróżnienie zasłużył 16-letni bramkarz Wilkoński.

Odbudowa kontaktów międzynarodowych

Wiadomości jakie otrzymujemy z zagranicy, — które Czytelnicy nasi znajdą w dzisiejszym numerze Przeglądu Sportowego, wynika jasno, że znajdujemy się w okresie pełnej odbudowy międzynarodowej organizacji sportowej. Opierała się ona przed wojną na dwu zasadniczych elementach: Państwowych Związkach Państwowych, związanych ze sobą w międzynarodowych Federacjach odpowiedzialnej gałęzi sportu i na Komitetach Olimpijskich, których emanacją, — tylko do pewnego stopnia, — był Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Przed krajami zniszczonymi wojną stała więc dzisiaj podwójny problem. Pierwszy to odbudowa własnych organizacji sportowych, drugi — nawiązanie kontaktów z Międzynarodowymi Federacjami, które teoretycznie nie przestały istnieć i coraz wyżej zawiesiły swą działalność na czas zawieruchy wojennej.

Rozwiązanie zagadnienia wewnętrznego zależy od stopnia zniszczeń, własnych możliwości technicznych i zdolności organizacyjnych. Większe komplikacje następuje natomiast uruchomienie międzynarodowego aparatu organizacyjnego.

W Federacjach Międzynarodowych w wielu wypadkach zastępowali przedstawicieli państw osi względnie posiadają dziś jeszcze ludzie skompromitowani zbyt ścisłą współpracą z krajami faszystowskimi. Mandaty posiadają dalej jednostki, które w tej chwili nie są więcej upoważnione do reprezentowania swoich krajów.

Im szybciej zatem przeprowadzona zostanie selekcja i wyeliminowanie z międzynarodowych organizacji niepowołanych elementów, tym rychlej nastąpi normalizacja międzynarodowych stosunków. Trudności powstać mogą jeszcze z uwagi na to, że nie wszystkie państwa, uczestniczące w wojnie przeciw faszystom, zdają sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowiłoby pozostawienie choćby skrajnych komórek tego pokroju nawet w tak niepolitycznych instytucjach jak sport.

Próby gruntownej reorganizacji natknąć się mogą z tej strony na obiektywne, utrudniające ostateczne oczyszczenie atmosfery.

Istnieje jednak jeszcze jeden aspekt. Poza nawiasem międzynarodowego życia sportowego stał dotychczas sport Związku Radzieckiego. Jest rzeczą dla każdego chyba jasną, że wszystkie wielkie międzynarodowe egzaminy i igrzyska sportowe tracą swą wartość, jeśli odbywać się będą bez reprezentantów milionowych rzeszy sportowych, jakimi dysponuje Związek Radziecki. Będą to bowiem w każdym wypadku imprezy kadłubowe nie mogące rościć sobie pretensji do wartości absolutnej.

O konieczności włączenia sportu ZSRR do międzynarodowego ruchu przekonani są wszyscy ci, którzy posiadają jako tacy zmysł rzeczywistości i umieją oceniać fakty polityczne pod kątem najbardziej realnym. A że nie brak tego rodzaju ludzi w obozie anglosaskim o tym świadczą zarówno liczne zaproszenia pod adresem sportowców radzieckich jak i też oficjalne oświadczenia przewodców międzynarodowego ruchu sportowego z Mr Bundage na czele. Oficjalne zaproszenie lekkoatletów ZSRR do udziału w przyszłorocznych mistrzostwach Europy w Norwegii, mimo że nie są członkami międzynarodowej Asocjacji Lekkoatletycznej jest dostatecznie wymowne!

Sprawa akcesu sportu sowieckiego do Międzynarodowych Związków Sportowych połączona jest jednak z wielkimi komplikacjami, niżby się wydawało. Na podstawie rozmów przeprowadzonych w Moskwie, — aczkolwiek miały one wyraźnie podkreślony charakter nieoficjalny — doszliśmy do wniosku, że Ogólnozwiązkowy Komitet Wychowania Fizycznego i Sportu uzależnił będzie przystąpienie do organizacji międzynarodowych w znacznym stopniu od ich składu personalnego względnie reorganizacji na tym odcinku. Delegaci radzieccy nie chcą już w pierwszym etapie stykać się z ludźmi, którzy niejednokrotnie dawali wyraz negatywnego nastosunkowania się do Związku Radzieckiego i jego urzędów sportowych w Moskwie uważają bowiem i to może słusznie, że utrudniłoby to współpracę i wyrównanie tych wszystkich zagadnień, które wymagają wzajemnego zrozumienia i ustępstw.

Największe trudności powstałyby na terenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, którego struktura jest zupełnie sprzeczna z duchem czasu i która musi bezwzględnie ulec gruntownej przebudowie. O tym jednak pomówimy osobno.

T. MALISZEWSKI

MATYAS ZDYSWALIFIKOWANY NA 1/2 ROKU

W związku z zająściami, jakie miały miejsce na meczu Polonia Bytom — Ruch Wielkie Hajduki został ukarany 6-cio miesięczną dyskwalifikacją wielokrotny reprezentant Polski Matyas.

OSKARŻENIE I DENUNCJACJE

STOCKHOLM. Wizyta Anglików, Francuzów i Finów w Szwecji była dowodem, że odbudowa kontaktów międzynarodowych jest na najlepszej drodze.

STOCKHOLM. Szwecja pragnęłaby bardzo nawiązać z Rosją bliższe stosunki sportowe, ponieważ jednak państwo to nie należy do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, przyjdzie na razie poczekać z wymianą zawodników między obydwa krajami.

W stosunkach sportowych pomiędzy państwami skandynawskimi dają się zauważyć pewne dysonanse. Dania oskarża szwedzkie i fińskie gwiazdy lekkoatletyczne oraz piłkarzy o zawodowstwo, a w Szwecji w pewnych sferach utrzymuje się przekonanie, że prezes Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, Oskar Söderlund współpracował z Niemcami (inne aspekty sportowe oskarżają się o to wzajemnie). Norwegom nie podoba się, że Szwedzi brali udział w zawodach sportowych o mistrzostwo świata w Cortinie. Norwegowie domagają się unieważnienia rezultatów tych zawodów, ponieważ zostały one zorganizowane przez hitlerowców i faszystów. E. P.

SZWEDZKI MISTRZ W CHODZIE ZAWIESZONY

Mistrz Szwecji w chodzie Viggo Ingvorsen został zdemaskowany, jako kollaboracyjny i nie dopuszczono go do startu. Jak się okazało był on członkiem duńskiej partii hitlerowskiej. Obecnie czeka na akt oskarżenia. (pb)

Szwecja dominuje w piłkarskim

Stockholm, w październiku. Szwedzka piłka nożna osiągnęła wspaniały poziom. Dzięki szczęśliwemu uniknięciu wojny mogła ona spokojnie kontynuować swe niemal normalne życie. Podczas gdy młodzież całej Europy krwawiła na frontach, bądź to ginęła w meczach w obozach koncentracyjnych i w piecach krematoriów, szwedzcy sportowcy mogli bez przeszkód oddawać się ulubionemu zajęciu.

Szwedzka piłka nożna spadła w r. 1939 na trzecie miejsce, ustępując pierwszeństwa Norwegom i Duńczykom. Obecnie rola się zmieniła i dominuje ona nie tylko w Skandynawii ale kto wie, czy nie w Europie. Przemiana ta dokonała się w ostatnich latach. W czasie gdy Niemcy stali u szczytu swej potęgi (również w piłkarstwie) przegrali ze Szwedami w obliczu 100.000 widzów na stadionie berlińskim 2:3. Czy był to największy sukces życiowy piłkarzy szwedzkich? Być może, że jeszcze wyżej ocenić wypada zwycięstwo nad Węgrami w Budapeszcie w r. 1942 w stosunku 7:2.

Poniżej podajemy tabelę szwedzkich spotkań międzynarodowych od r. 1939 do października 1945. Jest ona wymowną ilustracją szwedzkiego marszu ku górze.

R. 1939

Szwecja — Norwegia w Kopenhadze 0:1.

— Norwegia w Oslo 3:2.

— Dania w Sztokholmie 4:1.

W 1940 R.

— Finlandia w Helsinkach 3:2.

— Finlandia w Sztokholmie 5:0.

— Dania w Sztokholmie 1:1.

— Dania w Kopenhadze 3:3.

R. 1941

— Dania w Sztokholmie 2:2.

— Niemcy w Sztokholmie 4:2.

— Dania w Kopenhadze 1:2.

R. 1942

— Dania w Kopenhadze 3:0.

— Niemcy w Berlinie 3:2.

— Dania w Sztokholmie 2:1.

— Szwajcaria w Zurychu 1:3.

R. 1943

— Szwajcaria w Sztokholmie 1:0.

— Dania w Kopenhadze 2:3.

— Węgry w Sztokholmie 2:3.

— Finlandia w Helsinkach 1:1.

— Węgry w Budapeszcie 7:2.

Rok zaczął się źle i był słaby aż do zwycięstwa nad Węgrami, które zapoczątkowało wielką karierę szwedzkich piłkarzy.

R. 1944

nie było spotkań międzynarodowych.

R. 1945

— Dania w Rasunda 2:1.

— Dania w Kopenhadze 4:3.

— Finlandia w Göteborgu 7:2.

HOLANDIA ANGAŻUJE SZWEDZKIEGO TRENERA

Rząd holenderski zaangażował jako trenera lekkoatletycznego Williama Kriegmanna, który cieszy się w Szwecji opinią jednego z najlepszych trenerów i budowniczych bieżni. Kriegmann będzie trenował Holendrów a zarazem założy szereg aren sportowych.

BRITTA RAHLEN I BO MATHANDER

Para najlepszych szwedzkich łyżwiarzy figurowych wyjechała do Londynu, gdzie pozostanie, przez cały zimowy sezon.

FINOWIE WCIAŻ POPULARNI

Sportowcy fińscy cieszą się wciąż jeszcze olbrzymią popularnością. Dowodem tego liczne zaproszenia z Rosji, Francji, Anglii nie mówią już o sąsiadach skandynawskich.

Mozolne dni szwedzkich lekkoatletów
Z za kulis wielkiej polityki sportowej

(Telefonem od specjalnego wysłannika Przeglądu)

Stockholm w październiku. Sezon lekkoatletyczny w Szwecji osiąga punkt kulminacyjny we wrześniu. Zawodnicy układają swą zaprawę tak, by dojść do najlepszej formy w tym miesiącu, w którym zawody następują po sobie niemal bez przerwy. Ale i z innych jeszcze powodów wrzesień stał się momentem zwrotnym w Szwecji.

MR. BRUNDAGE I HOLT

Otworzono granicę i do Sztokholmu przybyło dwóch przywódców z czołowej organizacji lekkoatletycznej, mianowicie: mr. Avery Brundage ze Stanów Zjednoczonych i Ernest Holt z Anglii. Goście zagraniczni wraz z przywódcą szwedzkim, Sigfridem Edströmem i Bo Ekelundem zbadali nowe rekordy światowe oraz omówili sprawy Igrzysk Olimpijskich oraz mistrzostw Europy. Wszystkie pisma szwedzkie poświęcają wiele uwagi temu zagadnieniu, które nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Niektórzy sądzą, że przyszła Olimpiada w 1948 r. odbędzie się w Londynie, ale czy Londyn będzie chciał obarczyć się taką pracą? Wspomina się także o Lozannie. Helsinki oraz cztery miasta Ameryki Północnej nie wchodzi w rachubę.

EDSTRÖM USTĘPUJE?

Następnie p. Brundage i przewodcy lekkoatletyki szwedzkiej przedyskutowali sprawę zawodów pomiędzy drużynami biegaczy amerykańskich i szwedzkich. Jeżeli jednak w lecie przyszłego roku od-

będą się mistrzostwa Europy, to plan ten nie może być zrealizowany.

Prawdopodobnie w zarządzie IAAF zajdą wkrótce zmiany. Sigfrid Edström, który od roku 1913 piastuje godność prezesa, zamierza ustąpić na rzecz młodszego kolegi. Prezesem zostanie przypuszczalnie Bo Ekelund, pełniący od roku 1930 obowiązki sekretarza Związku. Edström brany byłby wówczas pod uwagę na prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Gwiazdy sportu szwedzkiego musiały istotnie ciężko napracować się w tym sezonie. Od początku czerwca dwa, lub trzy razy tygodniowo odbywały się zawody. Czytelnik zagraniczny zdziwi się zapewne, że lekkoatletyka szwedzka ogranicza się obecnie niemal wyłącznie do jednej dziedziny, a mianowicie do biegów. Mamy dzisiaj 9 do 10 zawodników, którzy w stanie są przebiec 1500 m. w czasie 3:50 lub mniej. Nawet Ameryka nie może pochwalnić się czymś podobnym!

12 REKORDÓW ŚWIATA

W dniach 1 i 2 września w Malmö urządzono wielkie zawody. Finn, Storkrubb zwyciężył w biegu na 800 mtr., w czasie 1:49,3, co stanowi nowy rekord fiński. Po nim przybył do mety Szwed, Haas Liljekvist, w czasie 1:49,4. Lennart Strand zwyciężył Arne Anderssona w biegu na 1500 mtr. w czasie 3:49,4, czas Anderssona — 3:50. Finisz Stranda, który roz-

bojowego tanka, którego porównują ze słynnym angielskim Drake. Nigdy jeszcze nie miała Szwecja tak przebojowego środkowego napastnika. Nie było meczu, by nie zdobył przynajmniej jednej bramki.

Na zakończenie podajemy jeszcze wykaz mistrzów Szwecji za ostatnie lata: 1938/39 Elfsborg; 1939/40 Elfsborg; 1940/41 Hälsingborg; 1941/42 Göteborg; 1942/43 Norrköping; 1943/44 Malmö; 1944/45 Norrköping.

Norrköping jest w tej chwili drużyną najsilniejszą. Prawie każdy gracz nadaje się do reprezentacji.

A Polacy? Kiedy znów usłyszymy o waszych piłkarzach? Kiedy znów zmierzymy się na zielonej murawie?

PETER BRIE

Paryż chce ministra sportu

i... udziału ZSRR w Olimpiadzie

(Od specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego“)

Paryż, w październiku. Rozsmakowany w sporcie Paryż z premedytacją szuka rozrywek dużego kalibru, a jeśli na taką natrafi, długo rozpamiętuje chwile sportowego zaspokojenia. Mecz bokserski Villemain—Degauve, rozegrany w Cyрку Zimowym i zakończony w 10 rundzie zwycięstwem Villemain'a, podzielił świat sportowy na dwa obozy. Wyrażnie uprzywilejowany dzięki swemu wzrostowi Degauve — ulubieniec publiczności, walczył zacięcie, ale ustępował szybkością ciosu, miał za to wyjątkowo udane kontry. Sędziowie zostali wygwizdani i oklaskiwani a miasto ma teraz temat rozmów, który usunął w cień bohatera kolarstwa belgijskiego 23-letniego Pietera's'a, zwycięzcę w wyścigu „dokoła Paryża“.

Natomiast za kulisami pełnego życia na bieżniach i ringach, Francja przeżywa podobny moment, jak Wy, Polacy — szuka opieki państwa nad swym sportem, który tworzy się, żyje i działa samorzutnie, a nawet wbrew niektórym czynnikom oficjalnym. Sprawa jest tak ciekawa, że warto tu przytoczyć urywki wielkiego artykułu Jean Polais we „France d' Abord“:

Sport francuski cierpił z powodu braku jednolitego kierownictwa przed 1939 r. i był przyćpiony do Ministerstwa Zdrowia, do Wychowania Publicznego, do Obrony Narodowej. Ludzie decydujący o sprawach sportu nie rozumieli jego roli. Wyjątkiem był Leo Lagrange. Był on mistrzem, uczynił dla rozwoju sportu bardzo wiele. Obecnie sportowcy zamilkli. Pan Senstolle odmawia im prawa głosu, zakazuje pojawiania się prasy sportowej. Nawet tej, która wychodziła tajnie. Sport nie ma obecnie swego ministra. Ministerstwo Zdrowia zaopiekowało by się chętnie sportem, lecz „sportowcy są zdrowi“. Koncentrują się pod znakiem człowieka zdrowego, nie cierpiącego. Kontrola lekarska — słusznie, lecz nie wszechwładza lekarska nad sportem.

Nie! To, czego nam potrzeba — to ministrowi, nam poświęconego. Z ministrem, któryby mógł mówić na równy stopie z czynnikami odpowiedzialnymi w dziedzinie finansów, który będzie mógł wreszcie czuć nad

rozwojem fizycznym młodzieży francuskiej, cywilnej, czy wojskowej, studenckiej czy rzemieślniczej, który będzie mógł proponować obronę budżetu, który byłby dostosowany do potrzeb Francji, który mógłby wpłynąć na swego kolegę, w celu który wreszcie stworzy we Francji „Dom Sportu“, instytucję bardzo pożądaną, jeśli sobie zdać sprawę z tego, że chodzi o zdrowie fizyczne i moralne, o fizyczne conajmniej 15 milionów Francuzów. Można zrozumieć bez trudu, że jedynie ministerstwo, które nazwiemy — Ministerstwem Sportu, może stworzyć, narzucić w zgodzie z narodem program dostatecznie szeroki, dostatecznie energiczny, by skutki jego zrealizowały się wcześniej, niż my znajdziemy się w grobie lub staniemy się uczestnikami jakiegoś bloku mniej lub więcej zachodniego“.

Beris.

UROCZYSTO OTWARCIE GMACHU YMCA

W odnowionej hali w czasie uroczystego otwarcia YMCA zademonstrowano pokaz gier sportowych grupy chłopców z obozu letniego YMCA. Ci sami wychowankowie instytucji odbyli pierwszą lekcję pływania na basenie. Całość tych demonstracji przyniosła zaszczyt talentowi organizacyjnemu kierownictwa ogniska.

Sportowy program obejmował mecz tenisa koszykówki oraz biegi pływackie. Ze wzruszeniem patrzyło się znowu na przygotowania do tych zawodów, wspominając przedwojenne występy asów sportu polskiego w tym samym gmachu. Minuta ciszy uczuli obecni pamięć poległych sportowców.

Mecz koszykówki rozegrany między zespołem Ambasady USA z drużyną kombinowaną Warszawy przyniósł zwycięstwo Polakom 37:22. Tempo gry słabe, Amerykanie wbrew oczekiwaniom graли dość flegmatycznie nie przestając żuć gumy, ale sylwety mieli wspaniałe i niektórzy przypominali bokserów z filmów hollywoodzkich. Mimo to przegrali ze słabymi jeszcze kondycyjnie Polakami z których wyróżnili się Bartosiewicz i Jaźnicki — zdobywca 10 pkt.

Wyniki pływaków: 100 m st. dow. 1) Karpiński 1:14,8; 2) Cyppel 1:15,6; 3) Bem 1:17,9; 100 m grzbiet 1) Dzięgielewski 1:30,5; 2) Kondracki 1:38,9; 3) Bukowski 1:40,3. 100 m klas. 1) Kwiatkiewicz 1:29,4; 2) Szczypko 1:35,3; 3) Klemsiewicz 1:36. 5x50 m dow. 1) YMCA 11 3:02,3; 2) YMCA I 3:04,5.

począł się na 300 mtr. określony został, jako „bajeczny“. W biegu na 2.000 m. Gunder Hägg usiłował pobić swój własny rekord światowy, ale nie udało mu się to. Użył czasu 5:15,4. W zawodach na 2 mile angielskie piechur Verner Hardmo pobił dawny rekord światowy i ustanowił nowy, wynoszący 12,45 min. W tym roku piechurzy szwedzcy pobili 12 rekordów światowych: Hardmo 7, John Mikaelson — 4 i Olle Andersson — 1. Ale w „marszu pokoju“ (zawody między Szwecją i Norwegią) zwycięży zapewne ten ostatni Norweg.

GUNDER HÄGG W SPÓDNICY

5 września stadion w Sztokholmie wypełniony jest znów publicznością, śledzącą z zapartym oddechem „Gundra Hägg w spódnicy“, Annę Larsson, która pobiła rekord światowy, przebiegając 800 mtr. w 2 min. 15,6 sek. Pozostała część zawodów była mniej interesująca. Arne Andersson wygrał bieg na przeszerzeni 1 mili ang. w czasie 4:03,8.

WOODERSON O KROK OD ZWYCIĘSTWA

9 września. Na stadionie w Gottenburgu pojawili się Anglicy Wooderson i Holmes, oraz Francuzi: Hansenne i Sigonney. Oprócz nich w zawodach wzięli udział zawodnicy duńscy, szwedzcy i norwescy.

Wooderson, omal nie pokonał gwiazdora szwedzkiego, Anderssona. Wooderson wyprowadził Anderssona na 200 metr. przed metą, lecz wtedy Szwed wykazał, jakim jest mistrzem, finisz jego był rzeczywście nieprawdopodobny. Andersson byłby pobił rekord światowy, gdyby udało mu się przebiec szybciej trzecie okrążenie. Czas jego: 4:03,2, czas Woodersona: 4:04,2. W biegu na 2.000 m zwyciężył Gunder Hägg, 5:13,8. W konkurencji na 1.000 mtr. Francuz Hansenne dobiegł do mety, jako trzeci zawodnik, w czasie 2:26,1. Czas zwycięzcy, Stranda, wynosił 2:25,6. Anglik, Holmes, zdobył czwarte miejsce, na 100 mtr. w 11 s. Lennart Strandberg wygrał bieg ten w 10,7.

MARZENIE POZOSTAŁO... MARZENIEM

Dzień 21 września był pojedykiem dwóch największych szwedzkich klubów lekkoatletycznych: Helles i Mai. Najlepsi biegacze mieli wziąć udział w wyścigu, zwanym „biegiem — marzeniem“ (dream mile). Chodzi tu o pokonanie mili angielskiej w czasie krótszym, niż 4 minuty. Pozałem do wyścigu pozwolono przystąpić Francuzowi, Hansennowi, któremu udało się zwyciężyć Gundera Hägga i uzyskać czas, stanowiący nowy rekord francuski, mianowicie 4:08. Choć Hansenn był doskonały, został on jednak pokonany przez Lennarta Stranda (4:04,8), oraz Arne Anderssona (4:07,2). Czas Gundera Hägga (4:13,2). Ostatni moment wyścigu był nadzwyczajny: w odległości 300 mtr. od mety Lennart Strand prześcignął Arne Anderssona, lecz nie dał jeszcze za wygraną. Biegł tuż za nim, lecz nie zdołał go już dopędzić.

W biegu na 800 mtr. Szwed, Haas Liljekvist, i Duńczyk Holst-Sørensen, stoczyli zaciętą walkę, która zakończyła się zwycięstwem Szweda. Wynik: Haas Liljekvist 1:49,7, Holst-Sørensen 1:51.

ERIK PERMBY

„OPIEKUNOWIE“ NIEMCÓW

Arne Andersson i towarzysze otrzymali w Pradze przepiękne upominki o wielkiej wartości. Niektóre pisma szwedzkie zaprotestowały przeciw dalszym wyjazdom szwedzkich sportowców do Pragi, gdzie prowadzi się „propagandę polityczną“ celem zatuszowania brutalnego wysiedlania Niemców z Sudetów? (Ciekawi jesteśmy jak sportowcy szwedzcy protestowali przeciw brutalnemu wysiedlaniu milionów ludzi z ich domów, jak protestowali przeciw Oświęcimowi i Majdanekowi. Szwedzkie gazety dobrze zrobią jeśli wezmą wodę do ust. byśmy ze swej strony nie zaczęli wertować pism szwedzkich, poświęconych szwedzko-niemieckim stosunkom sportowym w czasie... gdy Europa krwawiła pod obuchem bandytów hitlerowskich, z którymi sportowcy szwedzcy wymieniali uściski dłoni. (Przyp. Red.).

400.000 PIECHURÓW

Tradycyjne zawody marszowe Norwegia — Szwecja zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Norwegów. Postawili oni na nogi 400.000 piechurów na 150.000 szwedzkich. (pb).

73,96 M W OSZCZEPIE

Sezon lekkoatletyczny w Szwecji dobiega końca. Arne Andersson biegał w Gollandii przy deszczu i silnym wietrze na 3.000 m w czasie 8:31,6.

Sven Erickson rzucił w Leksandzie oszczepem 73,96 m. Jest to najlepszy wynik uzyskany w biegu roku w Europie. (pb).

KONIEC Z FIBA

Angielski i Francuski Związek Bokserski uchwalił nie uznawać więcej Międzynarodowej Federacji Bokserskiej. Powodem tej decyzji było stanowisko w czasie wojny. Szwed Soederlund i Fin Smeets są skompromitowani ze względu na swój kontakt z Niemcami. (pb)

PUCHAR NORWEGII

Finał pucharu Norwegii pomiędzy Lyn i Fredrickstad zakończył się w Oslo przed 35.000 widzów remisowo 1:1 i zostanie powtórzony.

M. S.

Zyski z meczu... którego nie było

„Mecz widmo” — tak bowiem nazwalismy niefortunny mecz bokserki Polska — Czechosłowacja, nie doszedł do skutku! Czesi dwukrotnie odkładali spotkanie. Wreszcie, gdy już uzgodniono termin na dzień 4 listopada, Związek Czeski jeszcze raz poprosił o przełożenie imprezy na datę 16 grudnia. PZB jednak wyszedł z założenia, że jeszcze jedna zmiana może całkowicie pokrzyżować jego plany w ułożeniu dalszego programu i kalendarza bokserkiego i odpowiedział — albo teraz — albo wcale. Czy jednak PZB niebył pochopnie postąpił? Czy ukrytym powodem nie są tu względy prestiżowe?

Po czyjej stronie leży wina niedojścia imprezy do skutku?... Trudno jest jeszcze w tej chwili ustalić. Na razie powiedzmy sobie, że jest winna wojna. A jeśli byśmy chcieli sięgnąć nieco głębiej, to pewnie musielibyśmy dojść do przekonania, iż lwią część winy musi spaść na brak naczelnicy instytucji sportowej w Polsce, która by regulowała sprawy zagraniczne.

Nasuwają się pewne wnioski, które można wyciągnąć z tzw. „Meczu Widma”.

Po pierwsze jesteśmy już w stanie wystawić ósemkę reprezentacyjną i to wcale nie najgorszą. Oczywiście ósemka ta byłaby drugą czy trzecią naszą reprezentacją, jeśli chodzi o stosunki przedwojenne. Po drugie, jeśli my bylibyśmy zaproszeni do Czechosłowacji — to potrafilibyśmy zorganizować wyjazd i wystawić ósemkę.

Wyciągamy dalsze wnioski: A więc już w tej chwili nasze pięściarstwo przewyższyło boks czeski, nie tylko pod względem organizacyjnym, ale jakościowym. Twierdzenie to wysuwamy na tej podstawie, że Czesi prosili o odłożenie spotkania, tłumacząc się niemożliwością wystawienia drużyny odpowiednio silnej.

I jeszcze jedna korzyść z „Meczu Widma”: przez wystawienie reprezentacji zorientowaliśmy się w swoich możliwościach. Dodamy jeszcze zdobycie hali „Alfa” w Poznaniu, która pewnie nie zostałaby odkryta, jeśli by nie projektowany mecz z Czechami.

Zamykamy więc kartę niefortunnej imprezy i pewnym dodatnim bilansem.

WYPRAWA MOSKIEWSKA

A teraz druga aktualna sprawa, o której już wspominalismy w naszym dodatku, to ekspedycja pięściarzy bydgoskich do Moskwy. O projekcie tym wiedzieliśmy już w lecie, gdy swego czasu bydgoskie władze pięściarskie zwróciły się o pożyczanie łódzianina Niewadziła właśnie w celu wzmocnienia tej wyprawy. Teraz już się jakoś nie słyszy o „nowych pożyczkach”, a szkoda, bo zespół bydgoski, powiedzmy zupełnie szczerze, jest bardzo daleki od możliwości reprezentowania sportu polskiego zagranicą. Właściwie w ósemce bydgoskiej, jest jedynie trzech zawodników, którzy nie powinni przynieść nam wstydu. Mamy na myśli Rynkiego, Zalewskiego i Jóźwiaka i oni są dalecy od naszego ideału.

Wiemy, że różne względy wpłynęły na to, iż PZB zezwolił na tę ryzykowną eskapadę. Zdaniem naszym jednak, jeśli ona już musi dojść

do skutku, to należałoby wzmocnić drużynę w miarę możliwości. Jest to sprawa ważna, której nie wolno zaniedbać.

NIE ROBIĆ BALAGANU

Smutne doświadczenie z meczem z Czechami nakazuje nam rozważyć. Ale cóż, ze Śląska dochodzą wiadomości, iż tamtejszy związek samorzutnie i na własną rękę pragnie pertraktować z pięściarstwem szwedzkim o przyjazd do Polski! Czy wie coś o tym PZB, który ze swej strony projektuje oficjalny mecz ze Szwedami?

Nie robmy balaganu, bo będzie się z niego potem trudno wyplątać. Na szczęście może już wkrótce powstanie odpowiednia nadrzędna władza sportowa, która reguluje wszystkie te sprawy.

ŁÓDŹ — KATOWICE

W dniu 11 listopada odbędzie się mecz bokserki Łódź — Katowice w Katowicach. Ósemka łódzka przypuszczalnie będzie następująca: Czarnecki, Pawlak, Adamiak, Kowalewski, Olejnik, Kasznia, Pisarski, Niewadził. Jest ciekawe, że Olejnik, który do tej pory startował w wadze lekkiej, już jej więcej nie może utrzymać i zostaje przesunięty do kategorii półśred-

niej. Jak się będzie w niej czuł — zobaczymy. W każdym razie debiut będzie miał ciężki w spotkaniu z Grądkowskim. Jeśli obaj zawodnicy będą dobrze usposobieni i w dobrej formie, będzie to walka pierwszej klasy.

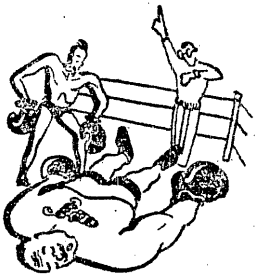
Również ciekawi nas, jak wypadnie start Kowalewskiego po tak długiej przerwie, spowodowanej kontuzją ręki. Będzie on miał trudnego przeciwnika w osobie Komudy. Ten ostatni niedawno zremisował z Vogtem i doszedł znów do formy. To spotkanie też będzie miało znaczenie dla układu sił w pięściarstwie polskim.

Niemniej ciekawi nas start Miszczyka, którego remis z Frankowskim wywołał pewne zdziwienie i który przez ten rezultat zdobył sobie miejsce na naszej przyszłej liście kwalifikacyjnej. Teraz w spotkaniu z dobrym Pawlakiem będzie musiał utrzymać swą pozycję.

Do reprezentacji jest wstawiony Adamiak, który jest słabym punktem drużyny łódzkiej. Przypuszczalnie na tej pozycji mogą zejść jeszcze zmiany.

W każdym razie mecz Łódź — Katowice będzie jednym z najciekawszych spotkań sezonu jesiennego.

Kazimierz Gryżewski



Rewia młodych pięściarzy w Pabianicach

W Pabianicach odbyły się zawody bokserkie na rzecz zakupu skryptów dla gimnazjum wieczorowego. Był to jakby pierwszy krok pięściarzy, gdyż kluby łódzkie wystawiły swą najmłodszą gwardię.

We wszystkich 9-ciu spotkaniach walczono dwie pierwsze rundy po dwie minuty, a dopiero w trzecim starciu — trzy minuty.

W koguciej Bednarek (Gr) wygrał na punkty z Tisakiem (KE).

W piórkowej zadebiutował Marcinkowski II (EKS), który w drugiej rundzie zmusił do poddania się Pośpieszyńskiego (KE). Marcinkowski posiada silny cios z prawej, ale bije jeszcze niecelnie. W każdym razie okazał się dobrym materiałem na boksera.

W lekkiej Smoluch (KE) wygrał z Madajem (Gr) w 3-ej r. przez k. o. Smoluch odznaczył się dobrym wyczuciem dystansu i silnymi ciosami.

W drugiej parze lekkich Krych (Gr) wypunktował Gawlickiego (KE). Krych walczył bardzo po dżentelmeńsku, należał on również do gwardii młodych zawod-

ników dobrze się zapowiadających. W trzeciej rundzie gong ratuje Gawlickiego przed nokautem, Pabianiczanie leżał bowiem na deskach i był liczony do „8”.

W trzeciej parze lekkich Maciszewski (KE) wygrywa ze Stroińskim (EKS) przez dyskwalifikację w 3 r. Dyskwalifikacja nastąpiła z tego powodu, że jakoby sekundant łódzki opryskał wodą pabianiczana. W sprawie tej EKS założył protest.

W półśredniej Otoki (KE) wygrał na punkty z Łabą (EKS). W II-ej parze półśrednich Bułdecki (KE) zmusił do poddania Różyckiego już w I-ej rundzie. (EKS). Różycki okazał się jeszcze zbyt słabo przygotowanym. W III-ej parze półśrednich Kotecki (KE) wygrywa z Kokoszewskim (EKS) po wyrównanej walce.

W średniej Trzesowski (Gr) wygrał z Filipowskim (KE) przez k. o. w 3-ej r. Zawodnika Geyera również można zaliczyć do dobrze zapowiadającego się narybku. Posiada on odpowiednie warunki na pięściarza.

Widzów ok. 1.000.

(9)

Widula wygrywa 10.000 m. przed mistrzem ZSRR i Finami

Częstochowa, 4. 11. tel. wł. Do Częstochowy powrócił Widula, który brał udział w ub. niedziele 1. j. 28. 10. w biegu na 10 000 m w Brześciu nad Bugiem.

W konkurencji tej startowało 41 zawodników sowieckich z mistrzem ZSRR Pietrowem i b. mistrzem na 10 000 m Andrejewem na czele, 2 Finów, 6-ciu Polaków oraz biegacz częstochowski Widula.

Zwycięstwo w tym biegu odniósł Widula, który, startując poraz pierwszy w konkurencji międzynarodowej przyszedł pierwszy do mety.

Czas Widuly 32,58,2 jest najlepszym tego rocznym wynikiem w Polsce i dobrym jak na stosunki europejskie.

Drugim był Fin Lebellinden 33,01,1, który jest czołowym zawodnikiem swego kraju. Na trzecim miejscu był Piotrow (Dynamo, Moskwa) 33,01,5, 4) Fin Talmajadow 33,03,7. Jako siódmy do mety przybył Andrejew b. mistrz ZSRR.

Po biegu tym zostały wręczone nagrody i ode-

grano hymny narodowe: polski, fiński i sowiecki.

Bieg powyższy został zorganizowany z inicjatywy Piotrowa, który chciał zrewanżować się Widule za poniesioną porażkę przed dwoma miesiącami.

Widula — ukończył w tym roku 25 lat. Od 10-ciu lat już uprawia lekkoatletykę. Przed wojną, trenując pod okiem amerykańskiego trenera z bielskiej YMCA, osiąga pierwsze sukcesy w swojej karierze. W r. 1938 wygrywa bieg Oświęcim — Imielin 12,500m, bieg uliczny w Bielsku na 7 700 m oraz w roku 1939 wygrywa Bieg Narodowy w Katowicach, bijąc Goździerskiego. W minionym sezonie czas swój na 10 km poprawiał na każdych zawodach i był bezkonkurencyjnym długodystansowcem.

Po zawodach w Brześciu został zaproszony przez przedstawiciela Finlandii na Zawody w Helsinkach, które odbędą się w końcu listopada.

Bieg im. I. Daszyńskiego

Poznań, 4. 11. tel. wł. W ramach Dnia Sportu Robotniczego, zorganizowanego przez Komitet Wojewódzki OM TUR w Poznaniu, przy współudziale Robotniczych Klubów Sportowych, miało miejsce spotkanie piłkarskie między Legią warszawską a RKS San Poznań, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (0:1).

Bramki dla zwycięzców strzelił: Górski 2, Cyganik i Klimczyk po 1, dla Sanu — Korytowski i Walichowski.

Bieg na przełaj na dystansie 3 000 m o nagrodę przechodnią im. Ignacego Daszyńskiego zespołowo wygrał RKS San, który otrzymał puchar pamiątkowy. Do mety pierwszy przybył Zwierkiewicz w czasie 10:2, drugi Grotkowski 10:18,5. W biegu na przełaj juniorów (1.500 m)

zwyciężył Wachalski 4:24,5, drugi Sobociński 4:31,5.

W biegu kolarskim na dystansie około 30 km wygrał Frankowiak (KKS) w czasie 47:12,4, drugim był Vogt (niestwarzyszony) — 47:12.

MISTRZOSTWA KLASY A OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Warta — Unia 14:0.

KKS Leszno — KS Kościan 10:1 (3:1)

KKS Leszno — KKS Kościan 10:1 (3:1).

Admira — HCP 3:1 (1:0).

Jan Luxemburg, niegdyś znany gracz „Warszawianki”, powrócił do Gdyni z niewoli niemieckiej. Luxemburg był ranny w rękę podczas obrony Gdyni w 1939 r. Cała rodzina popularnego piłkarza zginęła podczas wojny. (g)

ANGLICY W WARSZAWIE

Dnia 9.11 przybędzie do Warszawy reprezentacja okupacyjnych wojsk angielskich w Berlinie dla rozegrania dwu meczów w dniach 10 i 11, na stadionie WP. W skład drużyny angielskiej wchodzi m. in. nast. znani piłkarze: Hapgood (Arsenal) — dwunastokrotny reprezentacyjny kapitan drużyny Anglii, Hagan (Sheffield United, Lewis (Arsenal), Welcopp (Watford-Hampton).

Pierwszego dnia mia wystąpić zespół kombinacyjny Legii i Polonii w składzie: Borut, Stefaniak, Gierwatowski, Basko, Brzozowski, Maciejewski, Mordarski, Cyganik, Odrowąż, Górski, Hawalewicz.

W niedzielę zagra repr. Warszawy. W jaki sposób będzie zestawiony skład stołeczny jeszcze nie wiadomo. Pewne jest, że ani Szczepaniak, ani wszyscy pomocnicy ani Odrowąż, dwu meczów dzień po dniu nie wytrzyma fizycznie.

M. S.
WARSZAWSKA POLONIA W RADOMIU
Radom, 4. 11. (tel. wł.), Polonia (Warsz.) — Radomiak 2:0 (0:0).

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie piłkarskie pomiędzy Polonią a miejscowym Radomiakiem zakończyło się po równorzędnej walce zwycięstwem gości 2:0. Polonia przyjechała do Radomia w najsilniejszym swym składzie z Boruczem, Szczepaniakiem, Gierwatowskim i Odrowążem na czele.

Radomianie będąc równym przeciwnikiem nie wykorzystali 3-ch murawianych okazji do zdobycia bramek przed przerwą.

Publiczności ok. 5.000. Bramki dla Polonii zdobyli: Stańczuk i Czapski. Sędziował Łazarzewicz z Warszawy.

MARYMONT — PANCERNI 4:0 (0:0)

Warszawa, 4. 11. (tel. wł.). Marymont po tym meczu zakwalifikował się do warszawskiej klasy A. Zwycięstwo w dosyć wysokim stosunku całkowicie zasłużone. Co rzuciło się w oczy u drużyny Marymontu, to zgranie i pełne zrozumienie całej jedenastki. Cech tych brakowało drużynie wojskowych, którzy robili wrażenie, jak gdyby spotkali się po raz pierwszy w jednym zespole.

W drużynie Marymontu wyróżniła się prawa strona napadu — Szczawiński i Olszewski oraz bardzo pracowity i inteligentnie grający Borowiecki. Sędziował p. Nowakowski.

P.
ZZK TARN. GÓRY — SIEMIANOWICZANKA 12:2

Rozegrany mecz bokserki pomiędzy ZZK Tarnowskie Góry a Siemianowiczanką zakończył się zwycięstwem kolejarzy 12:2.

Wyniki spotkań: Waga musza Miś (ZZK) remisuje z Szarym (S). Waga kogucia: Kizingier (ZZK) wygrywa na punkty z Szymulą (S). Waga piórkowa: Hakuba (ZZK) nierozstrzygnął walki z Filigerem (S). Waga lekka: Ogroszkiewicz (ZZK) wygrywa w II-giej rundzie przez K. O. z Szarym II-gim.

W drugim spotkaniu w tej wadze Winkler (ZZK) wygrywa przez K. O. z Sokolanem (S). Waga półśrednia: Fischer (ZZK) wygrywa przez poddanie się Sokoła (S). W wadze średniej spotkało się dwu najlepszych zawodników tej kategorii na Śląsku Chudzik (ZZK) z Wiedemanem (S). Walka zakończyła się dyskwalifikacją Wiedemana, który słownie obraził sędziego.

8-ka ŚLĄSKA NA MECZU Z ŁODZIĄ

Repr. Śląska na mecz z Łodzią w dniu 11 bm. będzie przypuszczalnie następująca: Górecki, Miszczyk, Różański, Komuda, Grądkowski, Chudzik, Wiedeman, Baranowski. (z)

W Częstochowie bawiła najlepsza drużyna piłkarska Wrocławia i rozegrała mecz z miejscową Victorią, przegrywając spotkanie 0:10 (0:5). W drugim meczu goście przegrali ze Skrą 1:8 (0:7).

W meczu towarzyskim Victoria niespodziewanie przegrała z Mł. K. S. Lechią 2:3 (0:1).

PIŁKA NOŻNA W KRAJU

Kalisz. OM TUR — MKS 4:0 (1:0) zaw. o mistrzostwo. Zasłużone lecz za wysokie zwycięstwo Turu.

Ostrowia — Proсна 4:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo. Ostrowia fizycznie i taktycznie lepsza, lecz gra zbyt ostra. Gracz Sikora brutalny omal nie spowodował awantury. Sędzia stracił orientację i spokój.

Ostrowice. — Ruch Skarżysko — KSZO Ostrowiec 4:1 (1:0). Bramki dla Ruchu: Markowski 3 i Tkaczyński 1, dla KSZO St. Głowacki. Ruch lepszy, wygrał zastąpienie. Cały zespół na wysokości zadania. W drużynie KSZO dobry Głowacki. Sędziował dobrze ob. Bejster.

Radom. Radomiak — SKS Starachowice 7:2 (5:0). Gra nie ciekawa, pod znakiem przewagi drużyny radomskiej, przewyższającej przeciwnika pod każdym względem.

ZZK Łódź pokonał Radomskie Koło Sportowe 5:2 (3:1). Łódzianie mimo osłabionego składu byli zdecydowanie lepsi i zdobyli aplauz widzów.

Odpowiedzi Redakcji

Kolejowy KS Grom Gdynia. Zapotrzebowania zgłaszają mogą jedynie i wyłącznie Związki Państwowe, a więc w danym wypadku: Bokserki, Piłki Nożnej i Lekkoatletyczny.

Oddział WF Zarządu Miejskiego Sopot. Sprawozdanie otrzymaliśmy zbyt późno. Poza tym zamieszczać możemy jedynie sprawozdania z imprez na poziomie ogólnokrajowym.

Czytelnik — Łódź. Niestety nie możemy podać źródła zakupu. O ile nam wiadomo brak w całym kraju. Prywatnie może znaleźć się jakieś egzemplarze. Postaramy się przy okazji wydrukować.